

„Fiat-126” to rewelacja!

— oświadczyli polscy rajdowcy
Andrzej Jaroszewicz i Robert Mucha
po próbnej jeździe w Turynie

CZTERY próbne egzemplarze małego samochodu w zamaskowanej formie, przykryte prawie w całości plastikowym kloszem krąży po drogach i bezdrożach Europy. Wszędzie wzbudzają sensację, ale tajemnica ciągle jeszcze obowiązuje. Plastikowy klosz zmienia całkowicie wygląd samochodu. Możemy jedynie wyjawić, że jest to

„Fiat 126”, który będzie również produkowany w Polsce.

Oficjalnie po zakończeniu prób zostanie on przedstawiony na jesienym salonie w Turynie. Włoscy producenci planują, że ten model stanie się szybko najpopularniejszym, małosilnikowym samochodem Europy.

Są już pierwsi Polacy, którzy zasiedli za kierownicą tego samochodu. Oto z inicjatywy „Polmotu” przebywali w Turynie wicedyrektor Gabinetu Ministra Przemysłu Maszynowego Jerzy Kozarzewski oraz dwaj nasi czołowi rajdowcy Andrzej Jaroszewicz i Robert Mucha. Celem ich wizyty było nawiązanie współpracy techniczno-sportowej z fabryką w Turynie.

Trójka Polaków przyjęta została bardzo serdecznie. Dzięki inicjatywie za-

stępcy dyrektora generalnego G. Pedrany zaproszono Polaków do biura badań konstrukcyjnych. Jest to całkowicie wydzielona i pilnie strzeżona placówka, gdzie z reguły nie wpuszcza się cudzoziemców. Tam, pokazano im „Fiat-126” już bez zamaskowania. Polacy mogli na sąsiednim torze wypróbować walory tego samochodu.

(Dokończenie na str. 6)